

Aby pamięć trwała

wiecznie

W hołdzie pierwszym ofiarom

W atmosferze powagi i skupienia społeczeństwo Tarnowa oddało hołd pierwszym w Polsce więźniom Oświęcimia. Przed 25 laty, 14 czerwca 1940 roku 728 mężczyzn z Polski południowej hitlerowcy wywieźli do koncentracyjnego obozu. Był to pierwszy transport. Więźniowie otrzymali numery od 32 do 758. Dziś żyje z tego transportu około 140.

Uroczystości zainaugurowała akademicka z udziałem m. in. przewodniczącego Prez. WRN tow. Józefa NAGÓRZAŃSKIEGO, sekretarza KW PZPR tow. Mieczysława HEBDY, sekretarza generalnego Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego red. Mieczysława KIETY oraz członków egzekutywy KP PZPR z pierwszym sekretarzem tow. Eugeniuszem MICHONIEM.

Tow. Eugeniusz NIEDOJADŁO jeden z tego transportu niezwykle sugestywnie przypomniał o tym dniu z przed 25 laty. Celem jego wystąpienia tak jak i z referatu tow. E. Michonia i wystąpienia tow. red. M. Kiety było ostrzeżenie przeciwko próbom restauracji faszyzmu, udzieleniu rozgrzeszenia zbrodniarzom wojennym, a wreszcie gorący protest przeciw agresji USA w Dominikanie i Wietnamie.

Na starym cmentarzu wmurowano akt erekcyjny budowy Pomnika Mauzoleum Ofiar Faszyzmu. Na czele społecznego komitetu stanęli I sekretarz KP PZPR tow. Eugeniusz Michoń (przewodniczący), sekretarz KP tow. Leonard Zukiewicz (z-ca przewodniczącego), tow. Ryszard Hyenar (sekretarz) i inni.



Nadeszły wakacje — czas wypoczynku i radości. Kończą również zajęcia słuchacze ogniska muzycznego ZDK.

NAKLAD: 5000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 17 (48)

24—30 czerwca 1965 r.

Cena 50 gr

Rozruchowe troski

MILIARDY złotych zakłete w beton budynków, stalowe konstrukcje, milczące maszyny i aparaty, czekają jak przysłowiowi olbrzymi na tych, którzy wyzwolą z nich potężną moc i użytkują ją do pracy dla dobra kraju. Ci co się tego podjęli, zdają sobie sprawę z trudności zadania — wiedzą, że na nich patrzy nie tylko załoga Z. A., lecz obserwuje ich całe społeczeństwo.

Nowe obiekty Tarnowa II, wprężone do produkcji, pozwolą na wzbogacenie nawozami sztucznymi gleby, pozwolą na szersze wprowadzenie tworzyw sztucznych na nasz krajowy rynek, na produkcję milionów metrów bieżących materiałów wełnopodobnych (anilany), wielu innych bardzo cennych produktów. Pozwola, lecz dopiero wtedy, kiedy ruszą, kiedy zostaną włączone do produkcji.

Dyrekcja naczelna ZA i Zjednoczenie Przemysłu Azotowego, zdając sobie dokładnie sprawę z trudności rozruchu, powołały specjalną grupę rozruchu „Tarnowa II” złożoną z najbardziej doświadczonych inżynierów i rzemieślników spośród załogi kombinatu i pracujących na naszym terenie przedsiębiorstw obcych.

Było to dobre pociągnięcie władz zakładowych. Pracownicy zatrudnieni w rozruchu żyją tym zagadnieniem znając i czując potrzeby zakładu, są z nim bardzo związani. Mimo tego praca w rozruchu nie jest łatwa. Wynikają trudności głównie za sprawą wykonawców robót budowlano-montażowych, z niedopracowaną dokumentacją, braku dostaw pochodzących nie tylko z importu, lecz także krajowych, co w sumie opóźnia cykliczne prowadzenie robót rozruchowych.

W trakcie rozmów z kierownikami rozruchu inż. Antonim Weiglem wyjaśniono nam, że ... *nastrudniej egzekwować u wykonawców prowadzenie robót wykończenio-*

*wych na obiektach. Na domiar złego występują roboty dodatkowe, usterki natury projektowej i zalecenia komisyjne. Wykonania tych prac przedsiębiorstwa z reguły odma-
wiają — tłumacząc, że to są roboty nieplanowe, a wykonanie ich ogranicza postęp robót objętych planem dyrektywnym. Wiele kłopotów sprawia kierownictwu robót konieczność wykonania prac związanych z uziemieniem estakad, niwelacją fundamentów i słupów tych obiektów, roboty malarskie. Specjalne trudności występują przy robotach budowlano-montażowych, wykończeniowych na obiektach „etażerka” i „hala sprężarek”.*

Napotykanne trudności są jednak pokonywane, o czym świadczą przygotowane do rozruchu technologiczne obiekty: tlenownia, stacja sprężonego powietrza i azotu, VI centrala chłodnicza, pompownia „T”, a w najbliższym czasie wytwórnia amoniaku o wyd. 100 t/d, która docelowo wzrośnie dzięki intensyfikacji do wydajności 190 t/d. Postęp ten byłby znacznie większy, gdyby z równą troską do zagadnień związanych z rozruchem Tarnowa II podchodziły przedsiębiorstwa „Mostostal”, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu, oraz „Energoaparatura”, przy czym dodać trzeba, że w ostatnim okresie KPBEIP robi wiele dla uporządkowania terenu wokół nowych budynków, lecz akcje te mają charakter zrywów, a winny stać się przecież ciągłymi. Wykonywanie przez wymienione przedsiębiorstwa robót budowlano-montażowych bez usterek i w okresie przewidywanym harmonogramem, pozwoli na

właściwe ustawienie prac rozruchowych. Przede wszystkim pozwoli na odpowiednie rozłożenie cykli ruchów próbnych maszyn i urządzeń, oraz na ustalenie realnych terminów oddawania obiektów komisjom odbioru, na lepsze planowanie prac grupy rozruchu.

Podając powyższe do wiadomości Czytelników wzywamy montażowców i budowlanców z przedsiębiorstw wykonawczych, pracujących na obiektach Tarnowa II, do wyłożenia wszelkich sił i dołożenia starań o zgodne ze sztuką rzemieślniczą wykonywanie prac, dotrzymanie terminów, co w znacznej mierze poprawi obecną sytuację.

B. Witkiewicz

Mgr inż. Eugeniusz Kątny

dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych
w Tarnowie-Świerczkowie

Szkoła na miarę kombinatu

Przemysł chemiczny w Polsce rozwija się szybciej aniżeli inne gałęzie gospodarki narodowej. Obecnie polska chemia zajmuje 7 miejsce w Europie, a 9 w świecie. Region krakowski ma poważny udział w produkcji przemysłu chemicznego, gdyż wytwarza około 20 proc. produkcji globalnej, a dynamika jego rozwoju jest wyższa niż innych gałęzi: o ile w 1961 roku w stosunku do roku 1960 wzrost przemysłu chemicznego wyniósł w kraju 26,8 proc., to w regionie krakowskim 47,5 proc.

To wysokie tempo wzrostu zostanie utrzymane nadal zważywszy, że w nadchodzącej pięcioletce nakłady inwestycyjne wyniosą w branży chemicznej około 9,5 mld złotych, przeznaczone głównie na rozwój Zakładów Azotowych w Tarnowie i Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu. Zadania, jakie stanęły przed Zakładami Azotowymi w Tarnowie w bieżącej pięcioletce i jakie stoją do wykonania w nadchodzącej pięcioletce dotyczą rozbudowy i budowy nowych obiektów o nietypowych, skomplikowanych technologiach.

3.400 ABSOLWENTÓW

Tak rozbudowa zakładów, jak i zadania, jakie wynikają z założeń postępu technicznego, wymagają kadry pracowni-

— ♦ STAŁY KONKURS ♦ STAŁY KONKURS ♦ —

Pocztówka z urlopu

Redakcja „Tarnowskich Azotów” ogłasza stały konkurs pod hasłem „POCZTÓWKA Z URLOPU” polegający na nadsyłaniu do redakcji kartek „widokówek” (koniecznie czarno-białych) z krótkim tekstem z wczasów.

Teksty mogą być krytyczne, dowcipne, pochwalne, smutne, nudne, rzeczowe, wesołe, iśnane prozą lub wierszem albo zupełnie inne.

Najciekawsze widokówki i najoryginalniejsze teksty będziemy drukować w naszej gazecie, a ich autorzy otrzymywać będą premie w postaci bonu książkowego wartości

100 ZŁOTYCH

Zapraszamy wszystkich Czytelników do udziału w naszym konkursie. Za nadesłane pozdrowienia pod adresem redakcji z góry dziękujemy.

I sesja MRN w Tarnowie

„Ślubuję jako radny”...

„Ślubuję jako radny pracować dla dobra narodu polskiego, pogłębiać jego jedność, przyczyniać się do umacniania więzi władzy państwowej z ludem pracującym, troszczyć się o jego sprawy, nie szczędzić swoich sił dla wykonania zadań rady narodowej”.

Jest to tekst przyrzeczenia składanego przez radnych rad narodowych w całym kraju. 12 czerwca na pierwszej sesji MRN słowa przyrzeczenia w imieniu nowo powołanych radnych składa senior zespołu, długoletni działacz społeczny, piastujący przez 17 lat różne funkcje w prezydium MRN tow. Leon Trzaska.

O ważnej roli radnego w życiu miasta i społeczeństwa mówił I sekretarz KP PZPR tow. Eugeniusz Michoń, który następnie z upoważnienia klubów radnych zrzeszonych w PZPR, ZSL i SD przedstawił proponowany skład Prezydium MRN. Padły nazwiska ludzi znanych ze swej pasji do pracy nad polepszeniem warunków naszego życia. Każde nazwisko było witane burzą oklasków. Była to najlepsza aproba dla proponowanych kandydatów.

Po zakończeniu prac komisji skrutacyjnej, przewodniczący jej ogłosił wyniki. Przewodniczącym Prezydium MRN wybrany został ponownie tow.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zetemesowska akcja „SYGNAŁ” trwa

O celach i założeniach, wprowadzonej w kwietniu br. w ramach ZMS, akcji „Sygnał”, pisaliśmy już w poprzednich numerach gazety. Dziś pragniemy donieść, że akcja ta ma już pierwsze osiągnięcia. Na apel w niej zawarty odpowiedziały koła ZMS wydziału soli, kwasu, oddziału pakowni i magazynów, elektrolizy Billitera.

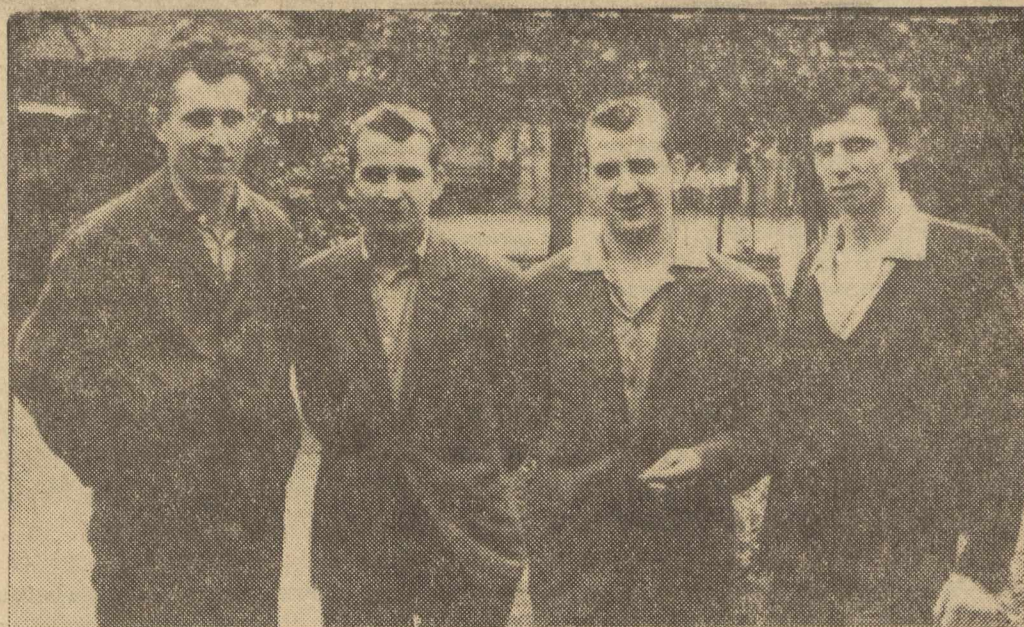
Młodzież tych kół wykonała w ramach akcji „Sygnał” szereg prac, których wartość przekroczyła już 200 tys. złotych.

Udział młodzieży w akcji „Sygnał” jest przykładem dobrej współpracy ZMS z organizacjami partyjnymi i kierownictwem obiektów. Czekamy na dalsze meldunki z podjętych zobowiązań i prac zrealizowanych w ramach tej akcji. AP

Piękny czyn

Na początku czerwca byliśmy świadkami kolejnego pięknego czynu krwiodawców TOPL. Czterech młodych pracowników remontów zakładu chloru Janusz i Mieczysław Jagiełłowie, Stanisław Słowik i Stanisław Smoleń, oddało krew dla chorego — długoletniego pracownika „Azotów” Jana Muzyki.

Za szybką pomoc, społeczną i humanitarną postawę serdecznie im dziękujemy. bw.



ków o odpowiednim przygotowaniu ogólnym i zawodowym. Główny ciężar zabezpieczenia dopływu tej kadry spoczywa na Zespole Szkół Zawodowych oraz na dziale szkolenia wewnątrzzakładowego.

Mimo że istniejąca szkoła nie zaspokaja wszystkich potrzeb kombinatu, to jednak już od kilkunastu lat czynione były starania o jak największy jej rozwój. Dynamikę rozwoju charakteryzują cyfry ilości młodzieży i ilości absolwentów na przestrzeni lat — 1945—1965 i perspektywa do 1970 r. W 1945 roku ilość uczniów wynosiła 228, w 1950 roku — 848, w 1960 — 1363, a w 1965 — 2700. W ciągu 20 lat, tj. od roku 1945—1965 opuściło szkołę 3400 absolwentów. Taka sama ilość opuścił ma szkołę w latach 1965—1970. Wynika z tego, że wzrost liczby absolwentów w najbliższym pięcioletciu w stosunku do ubiegłego okresu będzie trzykrotny.

TRUDNOŚCI LOKALOWE

Mimo tych dużych zmian ilościowych bardzo niewiele zmieniała się baza lokalowa szkoły. Fakt ten jest źródłem wielu trudności. Wynikają one z dwuzmianowości zajęć szkolnych, następczących wiele kłopotów w prowadzeniu prawidłowego procesu dydaktyczno-wychowawczego, organizowaniu życia pozaszkolnego młodzieży, w nawiązywaniu kontaktów z rodzicami itp.

Ciasnotę lokalową, dającą znać o sobie w sposób szczególny już od roku 1961, próbowano łagodzić przez wygospodarowanie w szkole dodatkowych sal lekcyjnych, przeróbki pomieszczeń w suterenu na warsztat elektryczny, świetlicę ZMS, następnie przez urządzenie pracowni pomiarów i automatyki w internacie, wybudowanie przybudówki hali warsztatowej jako pomieszczenia maszyn obróbki wiertowej itp.

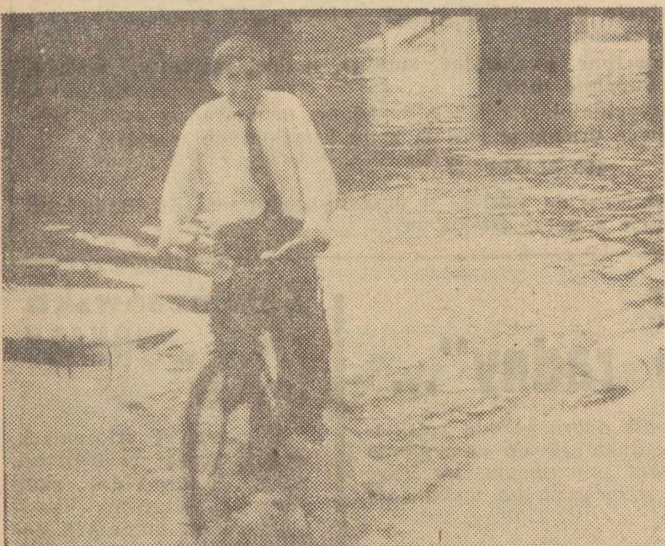
W roku szkolnym 1962/63 przejęto stary budynek szkoły podstawowej nr 8 z przeznaczeniem na zajęcia teoretyczne szkoły przyzakładowej. Wymienione poczynania łagodziły sytuację, nigdy jednak jej nie rozwiązywały.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z winy Rzeszowskich Zakładów Graficznych, bieżący numer gazety ukazuje się z czterodniowym opóźnieniem. Przepraszamy!

REDAKCJA

Pod wiaduktem - woda



Skandalem trzeba chyba nazwać sytuację, jaka panuje, ilekroć spadnie deszcz, pod wiaduktem. Tworzy się tam małe jezioro, przez które nie sposób ani przejechać ani przebiec. Przyczyną tego stanu tkwią — jak twierdzą niektórzy w braku konserwacji przewodów kanalizacyjnych, odprowadzających wodę w kierunku rzeki Białej.

Wydaje się, że MPWiK w Tarnowie winno wreszcie zainteresować się tą sprawą.

W zakładzie półspalania powstało koło ZMS

Na obiektach Tarnowa II zatrudnieni są przeważnie ludzie młodzi. Niektórzy z nich pracowali już w organizacjach młodzieżowych, inni mają szczerą chęć i dużo zapasu do pracy, pozostali — niezorganizowani — czekają na inicjatywę kolegów zaangażowanych już w pracy młodzieżowych organizacji. Tam właśnie istnieją możliwości tworzenia nowych kół ZMS.

W ostatnim okresie nowe koło ZMS powstało w zakładzie półspalania. W pierwszym zebraniu organizacyjnym udział wzięli przedstawiciele ZZ ZMS oraz sekretarz POP w zakładzie półspalania tow. Tadeusz Lach. Wybrano zarząd koła, którego przewodniczącym został członek plenum ZZ ZMS tow. Jerzy Bochenek.

Czekamy na informacje o powstawaniu dalszych kół ZMS.

AP

„Ślubuję jako radny”...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Józef Klose, zastępcami przewodniczącego wybrani zostali tow., tow. mgr Zenon Musiał i Tadeusz Zon. Funkcję sekretarza Prez. MRN powierzono mgr Józefowi Klimkowi, w skład Prez. MRN weszli mgr Wiktor Grygiel, Henryk Rogoziński i Czesław Małek.

Po odczytaniu wyników duże, żywiołowe brawa i pełne serdeczności życzenia: „pracujcie dla dobra miasta, pracujcie dla jego społeczeństwa, pracujcie dla Polski”. Dla usystematyzowania pracy Prezydium MRN powołano problemowe komisje.

Na zakończenie uroczystej I sesji MRN serdeczne życzenia radnym miasta Tarnowa w imieniu Prezydium WRN złożył z-ca przew. WRN tow. J. Łoś. Podkreślił on w swym wystąpieniu konieczność pokonywania trudności, przeciwności, zespołową solidarność radnych i życzył wiele sukcesów w pracy dla tak żywotnego i pełnego inicjatywy społeczeństwa, jakim jest społeczeństwo miasta Tarnowa. Nawiązując do powyższego Redakcja „TA” w imieniu czytelników i zespołu redakcyjnego składa nie mniej serdeczne życzenia nowo wybranym władzom miasta Tarnowa i radnym MRN.

B. W.

liczyć, że w specjalnościach, które prowadzą nasze szkoły, nie nastąpi skrócenie cyklu nauczania. Okres nauki w technikum pozostanie nadal pięcioletni, a w szkole przyzakładowej trzyletni.

Zamierzenia w zakresie rozbudowy bazy lokalowej są dość optymistyczne. Od przyszłego roku, tj. 1966 rozpocznie się budowę pomieszczeń szkolnych i warsztatowych. Będzie tu 15 nowych sal lekcyjnych i 160 stanowisk pracy w warsztatach. Orientacyjny koszt budowy tych obiektów, bez wyposażenia, wyniesie około 9—10 mln zł. Planowana więc rozbudowa nie rozwiąże jednak wszystkich problemów lokalowych. Nadal brak będzie sali gimnastycznej (drugiej), auli oraz specjalistycznych pracowni dla technikum. Dlatego należy w dalszym ciągu czynić starania o włączenie potrzeb szkolnictwa zakładowego w plany zańszych inwestycyjnych kombinatu. Bowiem perspektywy ilościowe na rok 1970 uwarunkowane potrzebami ZA ocenia się na około 4.000 uczących się w szkole młodzieży.

Profil zespołu szkolnego dotyczący typów szkół dyskutuje się obecnie głównie pod kątem wprowadzenia trzyletniego technikum dziennego (dla niepracujących, którzy ukończyli ZSZ), uważając absolwenta takiej dwustopniowej szkoły za najbardziej przydatnego do pracy.

Specjalności prowadzone w poszczególnych typach szkół są na ogół już prawidłowo dostosowane do potrzeb przemysłu. Można mówić jednak o pewnych zmianach, jak np. zmianie specjalności elektroenergetyka na elektrotechnikę przemysłową, ujednolicenia programowego kierunków pomiarów i automatyki itp. Pedagodzy w sprawach dotyczących typów i specjalności wyrażają pogląd, że zmiany te należy wprowadzić dopiero po reformie szkolnictwa podstawowego, ze względu na ustabilizowanie programowe w tym czasie w szkołach zawodowych.

Podane wyżej informacje nie wyczerpują dwóch podstawowych zamierzeń, jakich szkoła musi się dopracować, a mianowicie:

● charakterystyk zawodowych i programów dostosowanych do potrzeb przemysłu, a jednocześnie prawidłowych ze względu na możliwości dydaktyczno-wychowawcze procesu nauczania,

● wprowadzania nowych skutecznych metod dydaktyczno-wychowawczych, które zagwarantują osiągnięcie dobrych wyników ilościowych, jak i jakościowych.

Analiza programów, form i metod pracy, a szczególnie ich realizacja musi być systematyczna, precyzyjna i długofalowa. Podejmować ją muszą zarówno szkoły, jak i czynniki zewnętrzne szkoły, niemniej trzeba stwierdzić, że nikt szkoły nie jest w stanie dać gotowej recepty działania, gdyż jej zadania stoją zawsze w ścisłym związku ze specyfiką i aktualnymi potrzebami środowiska.

Zagadnienia stylu pracy, jakości działalności szkoły, stanowią drugą, bodaj nawet ważniejszą, grupę zagadnień w nadchodzącym okresie, niż zagadnienie organizacyjno-administracyjne. Będą one wyznaczały całość szkoły, tj. każdemu nauczycielowi, instruktorowi, asystentowi i kierownikowi szkoły istotne zadania do wykonania.

OKRES SZKOLNYCH ZNIW

Odchodząc od spraw dotyczących perspektyw należy stwierdzić, że już obecnie zbierane są pierwsze owoce trwającego od kilku lat rozwoju szkoły. W bieżącym roku szkolnym liczba absolwentów, którzy opuszczają szkołę, wyniesie ogółem 450 osób, w tym: w Technikum Młodzieżowym — 80 uczniów, w Technikum dla Pracujących — 97, w Państwowej Szkole Technicznej — 24, w Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących — 152, i w Zasadniczej Szkole Chemicznej — 97 uczniów.

Należy jednocześnie zauważyć, że grupa 24 absolwentów Państwowej Szkoły Technicznej, to technicy o specjalności pomiaru i automatyka — tak bardzo potrzebnej dla zakładu, opuścili szkołę już w styczniu br. Grupa 152 absolwentów ZSZ opuściła szkołę w „nieprzepisowym” terminie, tj. w kwietniu, co wynikało z potrzeb ZA dla nowych produkcji.

W grupie Technikum Młodzieżowego opuścili szkołę pierwsi technicy-mechanicy o specjalności: urządzania i instalacje w przemyśle chemicznym, natomiast duża grupa — 97 osób — pracowników ZA, kończąc Technikum dla Pracujących, podwyższa swoje kwalifikacje zawodowe.

Sukcesy TOPL-owców

Od końcowych dni maja do 10 czerwca br. na terenie zakładów i na tzw. „Błoniach” obok remizy strażackiej spotkać można było towarzyszy tarnowskich „Azotów” przygotowujących się do VIII Resortowych Pokazów Sprawności drużyn TOPL okręgów krakowsko-rzeszowskiego i lubelsko-kieleckiego, organizowanych w dniach od 11—13 VI br. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy.

Ćwiczyły drużyny wszystkich służb TOPL, przygotowywały się zespoły wszystkich specjalności. Począwszy od drużyn rozpoznania i łączności medyczno-sanitarnych przeciwpożarowych, a skończywszy na zespołach służb odkażania i dezaktywacji oraz ratownictwa technicznego. Wszyscy chcieli jak najlepiej przygotować się do eliminacji.

Ćwiczeniami kontrolnymi i przygotowaniemi kierował zastępca szefa sztabu ZGR TOPL — Czesław Kmiotek, przy pomocy szefów poszczególnych służb i dowódców drużyn. 11 czerwca w godzinach rannych nastąpił wyjazd towarzyszy do Dębicy. Na pokazy pojechały wszystkie drużyny, a wśród nich 3 drużyny żeńskie tzn. medyczno-sanitarna, rozpoznania i łączności, odkażania i dezaktywacji.

Tam na placu ćwiczeń w Zawadzie pow. Dębica spotkały się z reprezentacjami 27 zakładów przemysłowych resortu chemii. A oto uzyskane wyniki:

I miejsce w swej specjalności zajęła nasza męska drużyna odkażania i dezaktywacji uzyskując ocenę bardzo dobrą. Trzy II miejsca zdobyły: drużyna żeńska odkażania i dezaktywacji, męska przeciwpożarowa (oceny bardzo dobre) oraz żeńska rozpoznania i łączności — ocena dostateczna.

W konkurencji rozpoznania i łączności męskiej drużynie

naszych zakładów przypadło w udziale III miejsce. Dwa IV miejsca zdobyły jeszcze dla naszych barw żeńska drużyna medyczno-sanitarna oraz ratownictwa technicznego TOPL.

W sumie występ reprezentacji TOPL naszego kombinatu na pokazach sprawności należy uznać za udany. Wiele w tym zasługi kierownictwa ZGR TOPL poszczególnych zawodników — członków służb, jak również administracji przedsiębiorstwa, która zwalniała pracowników na ćwiczenia.

bw

Drudzy we współzawodnictwie

W wyniku intensywnego i prawidłowego rozwoju form współzawodnictwa, przedsiębiorstwo nasze we współzawodnictwie o najlepszy zakład 20-lecia w województwie krakowskim, uzyskało II miejsce. Warto dodać, że pierwszego miejsca nie przyznano żadnemu zakładowi.

Do zdobycia przez nasz kombinat II miejsca walczyli przyczynili się Brygady Pracy Socjalistycznej, jak również kolektywy walczące o tytuł BPS i OPS.

Obecnie w naszym przedsiębiorstwie pracuje 130 kolektywów socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Z tej ilości 39 zespołów uzyskało już tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej, a oddział saletry amonowej zdobył tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej.

W lipcu zorganizowane zostanie na szczeblu wojewódzkim spotkanie uczestników ruchu współzawodnictwa pracy, w czasie którego organizatorom tego ruchu zostaną wręczone proporce, dyplomy oraz nagrody ZMS.

AP.

Drużyna medyczno-sanitarna TOPL, przygotowująca się do pokazów.

Foto: St. Chabior

Z przedszkola „Azotów”

Tego dnia w sali teatralnej Domu Dziecka ZA w Świerczkowie zebrało się całe przedszkole. Nic w tym dziwnego, był to przecież 1 czerwca — „Dzień Dziecka”. Ich święto! Z tej to właśnie okazji grupa „starszaków” przedstawiła dla reszty swoich kolegów „Bajkę o wawelskim smoku”, przygotowaną przez wychowawczynię Zofię Stawińską i Marię Wacław.

Oto relacja z przedstawienia.

Na sali nastrój podniecenia. Dzieci z niecierpliwością czekają. Odsłania się kurtyna. Wszystkie buzie zwracają się w stronę sceny. Z zainteresowaniem oglądają dekorację i słuchają słów kierowniczkę przedszkola pani C. Misiak, która składa im życzenia. Niecierpliwia się. Chcą już zobaczyć jak koledzy będą wyglądali w strojach. W końcu pojawiają się aktorzy. Jest król, królowa, rycerze. Wszyscy w strojach stosownych do epoki, w jakiej akcja się odgrywa.

„Aktorzy” czują się na scenie swobodnie, recytują swoje role bez pomyłek. Ich słabe głosiki słychać tylko dzięki mikrofonom i ciszy na sali. Różowe i uśmiechnięte buzie zdają się cieszyć z wrażenia, jakie wywarli na „publiczności”.

Podczas antraków niepokój na widowni, ciekawe zapytania: „Czy smok zje królowę... czy nie?”. Wszystko to oczywiście wyjaśni się na końcu bajki, ale nie to jest najważniejsze. Ważne jest zainteresowanie dzieci losami bohaterów. To jest chyba najlepsza forma dotarcia do umysłów dzieci.

Oprócz tego kierownictwo przedszkola postarało się o wiele innych atrakcji dla dzieci. Były więc filmy, zabawa i upominki. A więc same przyjemności.

Wszystkim organizatorom przedstawienia należą się serdeczne podziękowania. Młodemu aktorom za życzynę powodzenia i zawsze pełnej widowni.

Ewa Barnaś

Szkoła na miarę kombinatu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

TENDENCJE WZROSTU

Powstaje pytanie jak będzie wyglądała szkoła w najbliższych latach. Czy należy spodziewać się jej rozwoju, czy też obecny stan uważać jako ustabilizowany? Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Wielkość szkoły określała potrzeby naszego kombinatu, jego rozbudowa, fluktuacja pracowników i wreszcie proporcje w strukturze zatrudnienia.

W latach 1965—1970, według danych szacunkowych, średnie roczne zapotrzebowanie wynosić będzie około 70 osób z wyższym wykształceniem technicznym, około 250 osób z średnim wykształceniem technicznym, około 670 osób z zasadniczym wykształceniem zawodowym. Potrzeby te, określone według obecnych wskaźników, nie uwzględniają całkowicie faktu, że dotychczasowy wskaźnik ilości techników około 6 proc., winien wzrosnąć w 1970 roku do około 12 proc., gdyż zwiększa się ilość stanowisk pracy dotychczas obsługiwanych przez kwalifikowanych robotników lub osoby przyuczone do zawodu, a które w przyszłości wymagają pełnego średniego wykształcenia technicznego.

Powyższe cyfry i wskaźniki określają olbrzymie zapotrzebowanie na kadrę inżyniersko-techniczną i kadrę robotników kwalifikowanych. Możliwości natomiast pokrycia tych potrzeb przez szkoły zamykają się cyfrą zaledwie około 45 do 50 proc. Oczywiście liczby te orientują tylko w rzędzie wielkości i mogą nastąpić pewne przesunięcia, ale chyba nie będą one znaczne.

W ROKU 1970 — 4000 UCZNIÓW

Dalsze lata wyznacza ewentualnie zwiększona baza lokalowa, jak również ustalenia dotyczące czasu nauki, związane z reformą szkolnictwa podstawowego. Należy jednak

O remontach inaczej (II)

NASZE PROPOZYCJE

Mgr inż. Edward Mirocha

Jeszcze kilka zdań o te-
zach artykułu mgr F. Go-
lemy, z którymi trudno
zgodzić się. Pisze więc mgr
F. Golemy, że zdarzają się
„awarie — nie zawsze z
winy remontów”.

Muszę przyznać, że po-
raz pierwszy spotykam
określenie „z winy remon-
tów” i nie wiem, czy auto-
rowi artykułu wolno wpro-
wadzać własne określenia
techniczne. Możliwe, że
chodziło o awarie powstałe
z winy personelu remonto-
wego (wadliwie przepro-
wadzony remont, niedosta-
teczny nadzór lub zły do-
bór materiałów).

Byłbym bardzo wdzięcz-
ny autorowi artykułu, gdy-
by pokazał na podstawie
których awarii napisał po-
wyższe sformułowanie,
gdyż ja mimo że posiadam
wszystkie protokoły awa-
ryjne wraz z analizami, nie
mogę ich znaleźć. Sądzę
więc, że chodzi tu o małą
znajomość porządku za-
gadnienia. Autorowi arty-
kułu chodziło najprawdo-
podobnie o mechaniczny
charakter awarii, czyli o
awarie spowodowane przez
wady materiałowe, wady
konstrukcyjne, zmęczenie
materiału itp. Pojęcia te
dokładnie określa instruk-
cja przeciwwawaryjna, wy-
starczy ją przeczytać, aby
nie popełniać takich błę-
dów.

„NIEPOTRZEBNA FIKcja”

Niepotrzebna fikcja na-
zwane zostało w artykule
mgr F. Golemy, odprzeda-
wanie materiałów firmom
wykonującym niektóre re-
monty. Trudno prowadzić
na ten temat dyskusję,
gdyż powyższą sprawę re-
guluje zarządzenie Prezesa
Rady Ministrów nr 13 z
dnia 14 I 1956 r. — (patrz:
Monitor Polski nr 9 1956 r.),
które dopuszcza tego ro-
daju manipulacje.

ZAPASY PONADNORMATYWNE

Jeśli chodzi o zapasy ma-
teriałów, to należy stwier-
dzić, że żaden z remon-
tów nie jest zaintereso-
wany w powiększaniu
tych zapasów. Po prostu
nie są mu one potrzebne i
mogłoby ich nie być, gdy
by ktoś zapewnił rytmicz-
ną dostawę materiałów np.
z dokładnością miesiąca.

Nam chodzi przede wszy-
stkim o planowe i termi-
nowe wykonywanie remon-
tów. O ile zaopatrzenie za-
pewni rytmiczną dostawę
i przyjmie na siebie odpo-
wiedzialność za niewyko-
nane remonty z powodu
braku materiałów, wów-
czas rozwiązana będzie w
znacznym stopniu sprawa
zapasów ponadnormatyw-
nych. Wiem, iż takie ży-
czenie nie może być spe-
łnione i dlatego trzeba szu-
kać innego wyjścia. Cho-
dzi jednak o to, aby zaop-
atrzenie nie utrudniało
nam dodatkowo pracy.

Sprawę zapasów ponad-
normatywnych można roz-
wiązać w znacznym stop-
niu przez wspólne omó-
wienie wszystkich proble-
mów i uzgodnienie linii
postępowania. Trzeba mieć
do siebie wzajemne zaufa-
nie i nie powinna powta-
rzać się więcej historia po-
dobna do tej opisaną.

We wrześniu 1964 r. za-
mówiono odkuwkę na wał
korbowy do sprężarki „Ger-
mania”. Termin dostawy
podany przez zaopatrzenie
— styczeń 1965 r. W sty-
czniu okazało się, że wał
nie jest jeszcze zamówio-
ny. Na skutek licznych in-
terwencji dopiero w lutym
br. zamówiono powyższy

wał. Sprężarka dotychczas
stoi, gdyż jeszcze nie otrzy-
mano odkuwki.

Zdarza się często, że
identyczne materiały za-
mawiane są przez służbę
remontową kilku zakładów
Zamówienia takie, zupeł-
nie zresztą słusznie, zosta-
ją skomasowane. Ale po
otrzymaniu „PZ” zaopa-
trzenie wysyła go do za-
kładu, który zamówił naj-
więcej danego materiału.
Przeważnie zakład ten
nie chce się przyznawać
(i słusznie) do całej ilości
materiału. I wówczas wpi-
suje się na jego konto za-
pasy ponadnormatywne,
podczas gdy pozostali za-
mawiający nie wiedzą nic
o nadejściu materiału.

Trudno jest dowiadywać
się codziennie, czy mate-
riał już nadszedł. Dużo
prościej będzie, jeśli pra-
cownik zaopatrzenia po-
względem zamawiającego o
nadejściu materiału. Cza-
sami wpisuje się jako za-
pas ponadnormatywny da-
nego mechanika materiał
przez niego nie zamawia-
ny. Tak było np. z rurami
Ø 20x2,5 w gat. 1H18N9T,
których 1200 mb wykazało
jako zapas ponadnorma-
tywny służb remontowych
kaprolaktamu. Zakład ka-
prolaktamu zamówił na
rok 1963 80 kg rur Ø 20x2
tego gatunku, ale ich nie
otrzymał. Gdybyśmy jed-
nak przyjęli półroczne
obniżenie dostawy, to
przecież 80 kg, nie równa
się 1200 mb.

Najciekawsze z tego
wszystkiego jest to, że o
istnieniu tych rur dowie-
dziano się dopiero w tym
roku sprawdzając wykaza-
ne zapasy ponadnormaty-
wne. Do chwili obecnej ok.
800 mb. zagospodarowano.
Gdyby poinformowano
służby remontowe wcze-
śniej o powyższym materia-
le, nie byłoby on wykazany
jako zapas ponadnorma-
tywny, gdyż na taki mate-
riał zawsze znajdą się
chętni.

WNIOSKI

Zgodnie z zapowiedzią w
artykule poprzednim po-
daję sugestie pionu mecha-
nicznego. Ze względu na
ograniczoną ilość miejsca
podaję tylko niektóre
wnioski. Zagadnienia te zo-
staną omówione albo w
trakcie wspólnej dyskusji
lub też w ewentualnym na-
stępnym artykule.

1. Rozwiązać wreszcie
sprawę dowozu materia-
łów. Pomysł piękny, reali-
zacja fatalna. Zgadza-
my się z tym, że dodatkowa
liczba 17 pracowników
przysłała się bardzo w ma-
gazyne, ale przecież ich
przeznaczenie było inne.
Trzeba wreszcie zdecydo-
wać się albo na faktyczny
załadunek (obecnie trzeba
dodatkowo posyłać ludzi
do załadunku) i dowóz ma-
teriałów, albo na oddanie
pracowników i środków
transportu z pozostawie-
niem dowozu materiałów
w gestii odbiorców.

2. Informować na bieżą-
co zamawiających o nadej-
ściu materiałów.

3. Materiał zamówiony
przez dany zakład nie po-
winił być wydawany dla
zakładu innego bez zgody
zamawiającego.

4. Skończyć z blokowa-
niem zamówień, np. dla za-
kładu kaprolaktamu wstrzy-
mano wydawanie materia-
łów dlatego, że nie pobra-
no rur kwasodpornych,
które były przeznaczone na
aparat wykonywany przez
ZBACHem w ramach re-
nowacji (około 30 kwitów
przytrzymanych z tego po-

wodu przez 2 miesiące, nie
wydając materiałów).

5. Materiał, który przy-
chodzi w pewnych komple-
tach powierzyć być razem
składowany. Np. kilka czy
kilkanaście rodzajów kształ-
tek szamotowych zamówio-
nych na jeden remont, roz-
rzucone są po całym ma-
gazyne.

6. Zaopatrzyć mecha-
ników zakładów w potrze-
bne katalogi (dział zaopa-
trzenia żąda od zamawia-
jącego wyczerpujących da-
nych wraz z numerami ka-
talogów — ale katalogi
sprowadza tylko dla sie-
bie).

7. Zamawiać niektóre
materiały (rury, blachy,
sznury, azbestowe, arma-
tura itp.) na podstawie da-
nych statystycznych. Służ-
by mechaniczne zostały po-
zbawione komórek zaopa-
trzenia i posiadanych sta-
tystyk, które przeszły do
sekcji zaopatrzenia hutni-
czego i są nie wykorzystane.

8. Usprawnić wydawanie
materiałów. Obecnie chcą
pobrać np. 1 kg śrub, trze-
ba najpierw iść do zaopa-
trzenia po podpis, stam-
tąd do magazynu głów-
nego i następnie czekać na
ich dowóz lub samemu po-
brać. Przecież podpisywa-
nie kwitów na materiały
pierwszej potrzeby może
odbywać się na miejscu w
magazynie.

9. Wprowadzić większą
elastyczność pracy zaopa-
trzenia. Obecnie rola zaop-
atrzenia sprowadza się do
stwierdzenia, czy dany ma-
teriał jest w magazynie
czy nie. Wszelkie interwen-
cje na zewnątrz uskutecz-
niane są przez pracow-
ników remontowych.

10. Przy każdym zakia-
dzie winien być człowiek
zajmujący się sprawą zaop-
atrzenia materiałowego.
Usankcjonować istniejący
stan, gdyż praktycznie ta-
cy ludzie są. Postarać się o
odpowiednie przeszkolenie
tych pracowników.

11. Przyjąć zasadę, że ma-
teriał, który przyszedł z o-
późnieniem zawsze będzie
stanowił zapas ponadnor-
matywny, gdyż zużyty be-
dzie dopiero przy następ-
nym remoncie.

12. Celowe byłoby zor-
ganizowanie wspólnej na-
rady służb remontowych z
zaopatrzeniem, w celu pod-
sumowania dyskusji zaini-
cjowanej przez redakcję
„Tarnowskie Azoty”.

Śladem naszych interwencji

Plaga pijaństwa

W jednym z tegorocznych numerów „TA” w notatce pt.
„Wódka w bramie” pisaliśmy o powtarzających się — szcze-
gólnie w okresie wypłat — praktykach picia wódki przez
pracowników przedsiębiorstw i firm w bramach budynków
przy ul. Dębowej osiedla przykładowego, jak również
o wynikających stąd kłopotach.

Otrzymałmy w tej sprawie wyjaśnienie II Komisariatu
MO w Tarnowie-Świerczkowie, którego wyjątki publikuje-
my.

„Czynności zmierzające do likwidacji pokątnego spoży-
wania napojów alkoholowych, podejmowane były już od
dłuższego czasu. Warto jednak zaznaczyć, że o picie wód-
ki w bramach budynków lub zakłócaniu spokoju nikt z mie-
szkańców bloków — poza sekretarzem Rady Zakładowej
tów. M. Szczerbą — nie zgłaszał nam uwag ani pretensji.
Świadczy to o biernym stosunku społeczeństwa do spraw
wykroczeń i zakłócania spokoju publicznego”. W styczniu
br. zobowiązano kierownika sklepu MHD przy ul. Dębowej
do przestrzegania założeń wydziału handlu Prez. MRN w
sprawie zakazu sprzedaży alkoholu w dni wypłat oraz do
dopilnowania, by stali bywalcy nie spożywali piwa w skle-
pie. Oprócz tego w porozumieniu z placówką ORMO objęto
kontrolą teren całej dzielnicy nasilając patrole szczególnie
w dni wypłat. Na tym odcinku uzyskano już pozytywne re-
zultaty...”

Otrzymałmy również uwagi i sprostowanie miejscowe-
go komisariatu MO w sprawie wypadku niewłaściwego za-
chowania się pijanego bywalca Klubu Książki i Prasy opi-
sanego w notatce „O dobrych inicjatywach i słomianym
zapale”. Wynika z nich, że... „winę za ten stan rzeczy pono-
si kierownik klubu. Brak tu działania służby porządkowej,
brak zawiadomień (w porę) MO o przebywaniu i niewła-
ściwym zachowaniu się w klubie osób w stanie nietrzeźwym.
Chodzi o to, by zwracać uwagę na niewłaściwe zachowanie
się bywalców klubu, a gdy to nie pomaga należy zawiada-
miać organa MO lub ORMO, które uczulono na podobne
wypadki.

Nie trzeba również zapominać o możliwościach wycią-
gnięcia wniosków w drodze karno-administracyjnej czy dys-
cyplinarnej w stosunku do zakłócających spokój publiczny
w klubie.

Kierownik II Komisariatu MO
w Tarnowie-Świerczkowie
wz ppor. J. Szafraniec

Trzepaki dla wielkoludów

Nie wiem kto był wykonawcą
trzepaków umieszczonych przed
blokami przy ul. Zbylitowskiej?
Trzepaki — wiadomo — rzecz po-
trzebna. Niestety, każdy kto ma
mniej niż 1.80 cm wzrostu prak-
tycznie nie może z nich korzy-
stać.

Efekt jest taki, że kto chce wy-
trzepać dywan skacze kilkakrot-

nie w górę (z dywanem!) aż uda
mu się osiągnąć potrzebną po-
wyższość, klnąc na czym świat
stoi — wiadomo — wykonawców.
Użytkownicy „wysokościowych”
trzepaków proponują zamocowa-
nie drabinek, albo jakiegos przy-
rządu do windowania dywanów
i chodników, lub zniżenie trzepa-
ków...

M. S.

emes

Tarnów przed 20 laty

CZERWIEC 1945 ROKU

Odbudowa kolei. Linia kolejowa na trasie
Tarnów — Nowy Sącz wiodła przez wiadukt
18-metrowej wysokości na rzece Białej oraz
przez tunel długości 250 m. Wycofujący się
Niemcy zniszczyli oba obiekty. Obecnie ra-
dziecy inżynierowie odbudowali wiadukt, a
zamiast tunelu przeprowadzili objazd z 1 km
nasypem i 4 polowymi mostami.

Otwarcie gimnazjum. W Tarnowie odbyło
się otwarcie żeńskiego gimnazjum. Placówka
szkoli dziewczęta na instruktorki ogrodnicze,
dając im w ciągu 1 roku zawód. W lecie
uruchomi się jednoroczny kurs dla dorosłych.

Byli więźniowie polityczni wybierają swoje
władze. W Tarnowie ukonstytuował się tym-
czasowy komitet byłych więźniów politycz-
nych, którzy powrócili już z obozów koncen-

tracyjnych. Przewodnictwo komitetu objął
red. A. Gładysz.

Cracovia — Tarnovia 1:1. Zaledwie wyni-
kiem remisowym musiała się zadowolić Cra-
covia w spotkaniu towarzyskim z Tarnovią.
Wyrównująca bramka dla krakowian padła
dopiero na 5 min. przed końcem zawodów.
Drużyna białoczerwonych daleka była w
tym meczu od zwycięstwa.

Przemysł chemiczny w woj. krakowskim.
Przemysł chemiczny jest jedną z najważniej-
szych gałęzi gospodarki naszego regionu. Na
terenie województwa krakowskiego istnieje
75 zakładów tego typu, a zatrudniają one 5
tysięcy robotników m. in. w Państwowej Fa-
bryce Związków Azotowych w Mościcach
pracuje już ponad tysiąc pracowników. Fa-
bryka jest zakładem chemii nieorganicznej.

Wybrał: (Zyk)

Na krakowskim rynku...



Konkurs fotograficzny „Zima 65” — zakończony

Ogłoszony przez ZZ ZMS i komisję do spraw młodzieży przy Radzie Zakładowej konkurs fotograficzny „Zima 1965” został zakończony. Specjalnie powołana komisja dokonała oceny nadesłanych zdjęć.

Oto wyniki konkursu: I miejsce zajął Henryk Ryszawy, II miejsce Aleksander Skalny, III miejsce przyznało Franciszkowi Losiowi.

Zdobyciem trzech pierwszych miejsc przyznano nagrody pieniężne i dyplomy uznania. Dyplomy otrzymali również uczestnicy, którzy zajęli miejsca od czwartego do szóstego. AP

Warunki pracy i nauki młodocianych — tematami posiedzenia prezydium Rady Zakładowej i ZZ ZMS

W naszym przedsiębiorstwie zatrudnionych jest 104 młodocianych. Dużo więcej, bo aż 1298 uczy się w szkole przyzakładowej. Warunki ich pracy i nauki kontrolowane były ostatnio przez specjalną komisję, której przewodniczył St. Makowej (członek ZO. Chemików w Krakowie).

Ze sprawozdania komisji wynika, że warunki pracy młodocianych w przedsiębiorstwie są dobre. Nie stwierdzono tu żadnych uchybień.

Niemniej po przeprowadzeniu kontroli warunków pracy i nauki w szkole przyzakładowej, komisja sformułowała wnioski, z których wynika, że z uwagi na duże zapotrzebowanie kombinatu na pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych, istnieje konieczność rozbudowy szkoły przyzakładowej. Warunki lokalowe (warsztaty), warunki do nauki są bowiem nieodpowiednie. Również badania okresowe młodocianych są niedostateczne, gdyż lekarz pracujący 3 i pół godziny

dziennie, nie jest w stanie przebadać 1300 uczniów Szkoły Przyzakładowej, 900 uczniów Technikum Chemicznego i około 200 osób personelu nauczycielskiego i administracyjnego.

Komisja stwierdziła ponadto, że zaszeregowanie absolwentów 4-letniej szkoły przyzakładowej (a więc pracowników o pełnych kwalifikacjach) do grupy trzeciej z dodatkiem maksimum 25 proc. premii, jest stanowczo za niskie.

Podano np., że w zakładach pracują młodociani z wykształceniem 7 klas szkoły podstawowej i 3-miesięcznym kursem przygotowującym do zawodu, a mają czwartą lub piątą grupę zaszeregowania z 50 proc. premii. Dlaczego takich upośażeń nie mogą otrzymać absolwenci szkoły przyzakładowej?

Sądymy, że organizacja związkowa, młodzieżowa, władze zakładowe i szkolne załatwią pomyślnie zasygnalizowane sprawy. bw

Młodzież w czynie społecznym

Do prac społecznych coraz częściej przystępują starsi i młodzież. Dzisiaj piszemy o młodzieży szkolnej IV Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie-Świerczkowie.

Młodzież szkolna IV Liceum — z inicjatywy szkolnych kół ZMS — podjęła się wykonania prac porządkowych terenu wokół szkoły w czynie społecznym. Do prac tych przystąpiła pod kierunkiem prof. Pawła Fenca, prof. Czesława Gogoli i mgr Wiesława Łozińskiego.

W czynie społecznym uporządkowano teren wokół szkoły, zrobiono 2 ścieżki wysypujące je żużlem i żwirami w celu umożliwienia wyjścia młodzieży w pantoflach na zewnątrz budynku oraz przekopano około 700 m² poboczy przy ul. Jaracza i zasiano trawę.

Ogółem przepracowano przy tych robotach 3.000 godzin, co dało w efekcie 15 tys. zł. oszczędności.

Sądymy, że na przykładzie tym, wzorować się będzie młodzież z innych szkół. (m-a).

Uwaga młodzi!

KONKURS FOTOGRAFICZNY „Moje wakacje”

Zarząd Zakładowy ZMS i Redakcja „Tarnowskich Azotów” — ogłaszają konkurs fotograficzny „Moje wakacje”. Po legać on będzie na przysłaniu do redakcji gazety najciekawszego zdjęcia wykonanego w czasie wakacji, obrazującego sposób spędzania wolnego czasu przez uczniów miejscowych szkół. Konkurs dotyczy więc młodzieży szkolnej.

Zdjęcia formatu 9 x 15 wykonane na błyszczącym papierze należy przysłać pod adresem redakcji w terminie do 20 września br. W dniu tym nastąpi również zamknięcie konkursu. Najlepsze prace zostaną nagrodzone.

1 nagroda — plecak turystyczny

2 nagroda — aparat fotograficzny marki „Druh”

3 nagroda — kocher

Zachęcamy młodzież do wzięcia udziału w konkursie!

Ponad 250 maturzystów w Świerczkowie

Ponad 250 uczniów IV Liceum Ogólnokształcącego i miejscowych szkół zawodowych przystąpiło w Tarnowie-Świerczkowie do egzaminów dojrzałości. W Technikum Chemicznym egzamin dojrzałości z wynikiem pomyślnym złożyło 70 uczniów. Ci, którzy nie złożyli egzaminu (a jest ich 10 osób) mogą powtarzać ten egzamin w terminie późniejszym.

W IV Liceum Ogólnokształcącym abiturientów było 98, z tego do egzaminu dojrzałości dopuszczonych zostało 76 uczniów. Trzech z nich nie zdało egzaminu i będą go zdawać ponownie.

Najpóźniej zakończą się egzaminy dojrzałości 186 uczniów Technikum dla Pracujących. Technikum to szkoli kadry w trzech specjalnościach, takich jak: technologia przemysłu chemicznego, elektroenergetyka oraz urządzenia i instalacje w przemyśle chemicznym.

Dużym udogodnieniem dla uczniów jest reforma szkolna wprowadzona w tym roku. Uwzględniła ona warunki ucznia, stwarzając mu łatwiejsze możliwości składania egzaminów dojrzałości. Oprócz udogodnień w trakcie zdawania egzaminu — uczeń — w razie niezłożenia egzaminów w ustalonym terminie — może zdawać jeszcze egzaminy poprawkowe we wrześniu.

Egzaminy maturalne zakończyły się pomyślnie. Maturzyści nie byli zaskoczeni tematami z języka polskiego i byli dobrze przygotowani, dlatego też oceny z prac pisemnych są zadowalające. Egzaminy ustne są jeszcze nieskończone. Według nowego regulaminu, abiturient odpowiada w jednym dniu tylko z jednego przedmiotu, a wyniki otrzymuje po całkowitym zakończeniu egzaminów. Może to dla zdających egzamin nie jest takie złe jak dla nauczycieli, bowiem w komisji egzaminacyjnej zasiadają obecnie 4 osoby. W takim układzie, gdy uczniowie jeden za drugim podchodzą do stołu, egzaminator nie ma nawet czasu na wpisanie pytań do protokołów. Nie ma też warunków, aby zastanowić się nad oceną odpowiedzi. W związku z tym ocenę robi się na podstawie notatek członków komisji, a więc protokół musi przejść przez ręce wszystkich członków komisji.

Jak więc widać, nowy regulamin szkolny nie upraszcza pracy egzaminacyjnej nauczycieli. (m-a)

Wakacje już blisko

Wraz z okresem gorących, ostatnich, decydujących o ocenach dni roku szkolnego, nadchodzą również gorące — w pełnym tego słowa znaczeniu — dni wakacji.

Właśnie w czerwcu myślimy o tym, jak spędzić 60 dni wolnych od nauki, jak spędzić je pożytecznie i wesoło. Różne są nasze plany i zamierzenia. Świadczą o tym choćby te krótkie wypowiedzi młodzieży szkolnej.

„...jestem zapalonym turystą — mówi Tomek K. z klasy X I Liceum Ogólnokształcącego — dlatego też tegoroczne wakacje chcę spędzić na wędrownikach. Takie wycieczki organizujemy w każde wakacje. Po prostu zbieramy się w piątkę czy w czwórkę, ustalamy trasę, no i z plecakami na plecach wędrujemy. Czasem zdarza się, że skorzystamy z autostopu, ale to nie daje tyle uroku, co wędrowniki piechotą...”

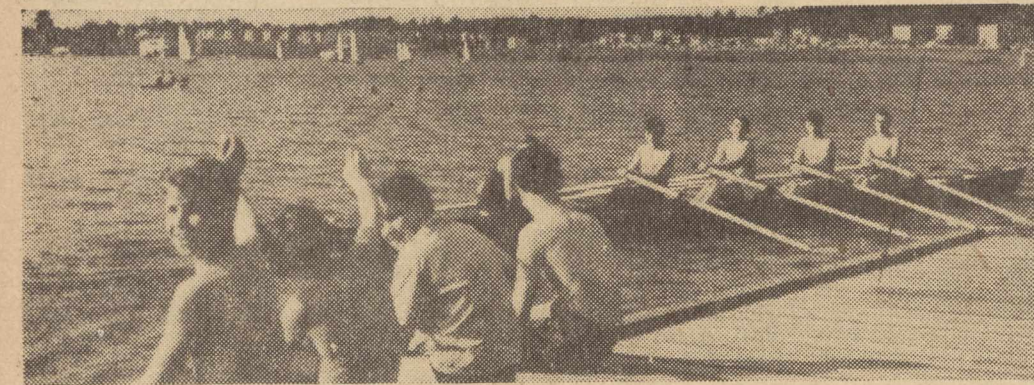
„...Ja w lipcu wybieram się na obóz wędrowny — w okolicy Pojezierza Mazurskiego — mówi Bogda B. (kl. IX. IV L.O.) — szalenie się z tego cieszę, ogromnie bowiem lubię wędrowniki tego rodzaju. Zawsze po nich pozostają mi miłe wspomnienia i przeżycia...”

„...Zawsze marzyłam o wyjazdach zagranicznych — mówi Krystyna T. uczennica IV Liceum Ogólnokształcącego — dlatego też te wakacje będą dla mnie najatrakcyjniejsze. Wyjeżdżam przecież do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest to mój pierwszy wyjazd zagraniczny...”

Jacek K. z VII kl. szkoły podstawowej w Świerczkowie ma bardzo smutną minę. „...Ja nie pojedę chyba nigdzie — mówi — a wakacje spędzę nad Dunajcem. Ale za to marzę o wycieczce na rowerze, przynajmniej na dwa dni...”

„...Tegoroczne wakacje spędzę nad morzem — mówi Bogda Ł. z kl. IX IV Liceum Ogólnokształcącego — mimo że byłam tam już cztery razy, z ochotą jadę znów. Jestem rozkochana w morzu...”

Jak widzimy plany wakacyjne są bardzo różne, a że okres wakacji tak krótki, wszyscy starają się unieść i pożytecznie wykorzystać każdy dzień lata. Dlatego też wybierając się na wakacje życzymy pięknej, słonecznej pogody, udanych wycieczek, dobrego samopoczucia, jednym słowem pomyślnej realizacji wakacyjnych planów. Ewa Marcinek



Mimo słotnego czerwca, zaroiliły się brzegi jezior i rzek.

Motto

„Włóczęga, wagabunda i tramp
Dzisiaj tu, jutro tam
Stońcu wierność przysięga”.

ZE W LATA

— W przyszłym roku będzie inaczej — mówi głowa rodziny. Pieniądże trzeba oszczędzać przez całą zimę, „tabu” nie tykać.

— Najlepiej na książeczkę — doradza Marek i Krystyna (lato 1965).

— Oczywiście — potakują z całkowitą aprobatą. Wszystko porządnie zaplanować, omówić. Może wczasy rodzinne?

— Jak tam znów wczasy? — zaoponował Marek. Najlepiej do Jugosławii, Bułgarii — Warny, Złote Piaski, Adriatyk — rozmarzył się... Albo może Węgry — Balaton?...

— A może czeskie Tatry? — odezwała się wcielona we mnie proza życia.

— Nawet nie wspomina! Czy to w ogóle zagranica? Przecież nawet Łazuka pokpiwa z takiej „zagranicznej” podróży.

— A w sierpniu na „autostop” — wyrzyna się Krystyna (lato 1965).

Spoglądam krytycznie, ale milczę. Do lata daleko, wywierzę — myślę. Krzywa oszczędności robi przedziwne skoki. W grudniu Krystyna ma 800 zł, Marek 500 zł, głowa rodziny żelazną rezerwę niewiadomej wysokości w szufladzie czarnego biurka, ja w pudełku z napisem „co zostało od utrzymania”, coś okrytego mgłą tajemnicy. Czas mija.

Dialogi tamtych:

Ja: co tam mamy, obecnie na cele wakacyjne?

Krystyna: Mamo! Ja chwilowo wyjechałam 500 zł na sukienkę wieczorową. Sama rozumiesz — karnawał i „sita wyższa”.

Marek: A ja kupiłem okazjnie zestaw elektryczny, nie interesują cię przecież szczegóły, no coś technicznego — szalona okazja — mierzy ampery, volty.

Do lata daleko, jeszcze się załata, staram się ukryć zwątpienie.

Głowa rodziny milczy. „Żelazna rezerwa musi pozostać niewiadomą”. Przyswycieczcie się do tego! W „co zostało” — zero, też tajemnica. A tu czas mija. A tu wnet maj zagłada do okien. A czerwec już następuje majowi na pięty.

Latorośle coraz częściej dopytują:

— Coście ustalili? Gdzie pojedziemy? Bo znów jak w zeszłym roku, zamiast w świat, do jakiegoś Podgruszkowa! Ile właściwie oszczędziliśmy?

A pewnego pięknego czerwcowego poranka... bomba pęka. Z ociąganiem odkrywamy karty. Nasze zasoby, demokratycznie się zrównały. U Marka i Krystyny zero. Żelazna rezerwa nieprawdopodobnie znikoma, pokryła akurat „manko” z „co tam zostało” i ze szczerem zatonała w jego falach. Starsi wspomnieli młodzieży „zielone lata” i stoniary ogień, młodzież starszym „jak zwykle”, a karta letnich planów pozostała „białą kartą”.

A tu co dzień gorzej. Najpierw wciskają się w oczy jabłonie, okryte rozrzucone białoróżowym kwiatem, potem natarczywie pachnący bz, potem wychodzisz na spacer za miasto i jesteś stracony.

Gdy wieczorem zamkniesz oczy, widzisz kołyszące się kłosa i słyszysz szum lasu, czujesz prawdziwy zapach wody i nadbrzeżnych wiklin, urzeka cię leniwe ciepło plaży i blask słońca na falach.

Co widzi reszta twojej „wielkiej rodziny” zamknięwszy oczy? Myśli są na szczęście nieprzeniknione. Ale sądzą po wyrazie błogości, że ich „zew” lata wygląda podobnie. W każdym razie jego istnienie jest pełne, a moc wersta gwałtownie z niedzieli na niedzielę, aż w końcu przerywa tany i zmusza do decyzji. Gdziekolwiek bądź, byle urwać się, do lasu, nad rzekę, w góry, żyć co dzień inaczej, choćby przyszydził się w całym przemyśle. Złowiwszy rybkę i przydymiwszy ją w kociołku, na własnoręcznie rozniesionym ognisku. Odczuć rozkosz dobrowolnego prymitywizmu, odświeżyć się w bliskim zetknięciu z powietrzem, wodą i słońcem.

Już nie ma orymasów. Wszyscy myślimy jednakowo. Jechać — byle już — włączyć się w ten dziwny, ludzki, upajający „redyk” — nagrodę za rok pracy.

ZIUTA KIERSKA

Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „OŚWIECIM W oczach młodzieży”

12 czerwca podczas otwarcia wystawy pt. „OŚWIECIM W SZTUCE” dokonano wręczenia nagród wyróżnionym autorom prac złożonych na konkurs plastyczny pt. „Oświecim w oczach młodzieży”, zorganizowany przez Zarząd Powiatowy ZMS i ZP ZBoWiD.

Spośród 197 prac nadesłanych przez młodych robotników i uczniów, komisja ustaliła następującą kolejność prac:

● W zakresie grafiki, I nagrodę otrzymał Adam Karpiński uczeń PLTP.

● W zakresie malarstwa, I nagrodę przyznano koledze Władysławowi Boguszowi.

● W plakacie, przyznano I nagrodę pracy, której autorem jest Danuta Wilk, uczennica IV Liceum.

● Nagrodę specjalną przyznano uczniowi szkoły podstawowej nr 16 — Markowi Domagale, za nadesłaną grafikę.

● W zakresie rzeźby, I nagrodę otrzymał kolega Czesław Rzepka — uczeń PLTP. Nagrody autorom wyróżnionych prac wręczył przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, I sekretarz KP PZPR tow. Eugeniusz Michoń.

Prezentowane prace młodzieży świadczą o głębokim poznaniu problemu wiążącego się z tematem konkursu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że poprzednio zorganizowany konkurs literacki pod tym samym tytułem wypadł również okazale, stwierdzić należy, że tarnowska organizacja ZMS wykonała sporo pracy dla upamiętnienia i uświadomienia młodzieży strasznej zbrodni przeciwko ludzkości, jaką był obóz koncentracyjny w Oświęcimiu.

Wystawę trzeba koniecznie zobaczyć!

(m-a)

Wystawę trzeba koniecznie zobaczyć!

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

(m-a)

Co w klubowej trawie piszczy?

Jakkolwiek lato jest najmniej sprzyjającą porą roku dla organizowania działalności kulturalnej w zamkniętych pomieszczeniach, to jednak codzienni bywalcy Klubu Książki i Prasy przy Zakładach Azotowych nie zauważyli spadku frekwencji. Pogodne wieczory są konkurencją silną, ale zawsze jakaś grupa ludzi korzysta z imprez klubowych. Toteż mimo zbliżania się kalendarzowego lata, klub nadal będzie realizował niektóre formy swej działalności.

Jednym z elementów tej współpracy było zorganizowanie przez Dom Kultury przy współudziale ZMS, w miarę zespołów młodzieżowych z Technikum Samochodowym w Nowym Sączu. Program zaprezentowany przez zespół wokalo-muzyczny „WŁOCHEDZY” z Nowego Sącza, 13 czerwca przypadł do gustu młodzieżowej widowni. Po programie artystycznym uczestnicy imprezy wesoło bawili się w obu salach klubowych, przekreślając mit o tym, jakoby w drugiej sali (na podwyższeniu) nie dało się zrobić.

Jak się dowiadujemy, rada klubu zamierza w przyszłości nadal organizować w pomieszczeniach klubowych spotkania, prelekcje (szczególnie regularnie odbywają się one dla członków koła miłośników muzyki współczesnej), a także wieczorki taneczne i imprezy artystyczne na zasadzie wymiany z innymi zespołami.

W najbliższych planach rady klubu przewiduje się sprowadzenie do klubu popularnych tarnowskich zespołów „Kleksy” i „Filipiny”.

Czasem do klubu zaglądają dorośli, szczególnie w godzinach popołudniowych. I choć utarła się opinia, że klub służy przede wszystkim młodzieży, to dorośli są w nim równie mile widziani.

KRZYSZTOF

Instruktorzy pilnie poszukiwani

Zakładowy Dom Kultury posiada spore możliwości rozwijania amatorskich zespołów artystycznych. Zadania na tym odcinku przewidują nie tylko podnoszenie na wyższy poziom istniejących grup aktywnego uprawiania muzyki, tańca, śpiewu czy słowa, ale również zakładania nowych. Z tych powodów istnieje konieczność zaangażowania fachowych instruktorów dla bezpośredniego prowadzenia tego rodzaju działalności muzycznych, choreografów, akompaniatorów i innych.

Szczegółowych wyjaśnień w tej kwestii udziela kierownictwo Domu Kultury. Ogłaszając poniżej publicznie możliwości uzyskania pracy dla wspomnianych instruktorów liczymy, że zdolni i chętni do pracy ludzie zgłoszą się do zakładowego Domu Kultury w celu podjęcia w nim pracy.

Obecnie przystępuje się do

Ogłoszenie

Dom Kultury Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie zatrudni natychmiast kierownika artystycznego oraz instruktorów do zespołów estradowych.

Wymagane kwalifikacje: posiadanie wykształcenia muzycznego i kilkuletnią praktykę w tej dziedzinie.

Warunki pracy i płacy oraz mieszkanie do omówienia na miejscu.

Wiwat wakacje

Kończy się pracowity rok nauki. Młodzież opuszcza mury szkolne, by udać się na zasłużony odpoczynek wakacyjny. Radości przy tej okazji co niemiara. Nie przeto dziwnego, że niektóre zajęcia prowadzone przez Dom Kultury systemem dziesięciomiesięcznym, a kończące się w tym samym czasie co rok szkolny, szybkimi krokami zbliżają się do mety.

Do zajęć tych należą: nauka języków obcych, zajęcia szkółki gry na instrumentach dętych, praca w ognisku muzycznym i plastycznym.

O ile uczestnicy lektoratów języków obcych, ludzie dorośli bardzo powściągliwie wyrażają swoje zadowolenie z zakończenia rocznych zajęć, o tyle pozostali nie kryją swego entuzjazmu. Składają swoje instrumenty, pędzle i

palety, aby przez dwa miesiące z dala od miast wypocząć i nabierać nowych sił do dalszej pracy nad rozwijaniem swoich zdolności i zainteresowań.

W niedzielę 20 czerwca odbył się popis muzyczny członków szkółki gry na instrumentach dętych, który rego słuchali rodzice i przyszli koledzy z orkiestr. Popis był udany i potwierdził postępy, jakie w ciągu roku poczynili członkowie szkółki. Również w tym samym dniu, w godzinach popołudniowych przy pełnej widowni w Domu Kultury popisywali się wybrani członkowie ogniska muzycznego.

Popis traktowany jako oficjalne zakończenie tegorocznych zajęć, przebiegał bardzo uroczysto. Nauczycielki i nauczyciele muzyki Z. Niżańska, J.

Peter, I. Rybicka, K. Tyrka, Z. Sowiński i A. Słowik obdarowani zostali wiązkami kwiatów. Rada Zakładowa najlepszym z uczniów przyznała nagrody książkowe. Miłą uroczystość zakończyło rozdanie świadectw.

Również w tym tygodniu zakończy rok pracy ognisko plastyczne kierowane przez artystę plastyka Piotra Drobieckiego. Postępy uczestników ogniska i ogólny poziom prac będziemy mogli ocenić na zorganizowanej małej wystawie prac malarzkich.

Życzymy przyjemnych wakacji i powrotu do sal Domu Kultury.

Grot.

Nowości wydawnicze

PRACA ZBIOROWA — Poradnik termoeenergetyka. Warszawa 1965.

Poradnik zawiera całością wiadomości niezbędnych do racjonalnego prowadzenia gospodarki cieplnej i energetycznej w elektrowniach i zakładach przemysłowych. Poza częścią ogólnotechniczną znajdzie w nim czytelnik wiadomości o materiałach stosowanych w energetyce, gospodarce wodnej, paliwach, kotłach, turbinach, pomocniczych urządzeniach elektrowni, urządzeniach dźwigowo-transportowych, piecach, suszarkach, ogrzewaniu i wentylacji budynków, badaniach poszczególnych urządzeń, aparaturze pomiarowo-kontrolnej oraz automatyzacji procesów cieplnych.

Przeznaczony dla inżynierów i techników, zajmujących się gospodarką cieplną w zakładach przemysłowych.

Rady... spod lady

Trudno powiedzieć, czy obecne lato pozwoli kobietom na częste korzystanie z kąpieli i plaży. Mimo to spróbujmy sobie modnie kreacje typu plażowego. I to jest chyba bardzo słusze. Wbrew pozorom, że strój plażowy to drobiazg, należy poświęcić trochę czasu i dostosować go do swojej sylwetki.

Na skąpy strój typu „bikini” może sobie pozwolić tylko niewielka ilość kobiet, idealnie zbudowanych. Nie znaczy to jednak, aby kobiety mniej zgrabne miały zrezygnować z przyjemności kąpiel morskich, rzecznych czy plażowania. Trzeba tylko krytycznym okiem przyrzeć się sobie w lustro i wybrać te modele, które będą najlepiej pasowały do naszej sylwetki.

Bardzo modne są w tym roku plażowe wdżianka z materiału frote, noszone na kostium. Modne są także trzy częściowe komplety plażowe; stanik zabudowany na szerokich ramiączkach z owalnym wycięciem z przodu. Na krótkie szorty nakładana rozpina na przódzie spódnica. Jako uzupełnienie stroju plażowego, proponujemy kapelusz z dużym rondem, wygodne san-

dalki lub klapki na płaskim obcasie i dużą torbę plażową harmonizującą kolorem z całością, a w niej kosmetyczkę zawierającą dobrany do rodzaju cery krem, aby słońce nie wysuszyło nam skóry. Należy pamiętać, że na plażę idziemy bez makijażu, poza leciutkim pociągnięciem ust pomadką w kolorze naturalnej czerwieni.

Na rysunku obok prezentujemy właśnie modny trzy częściowy kostium plażowy.

emes



Lato za pasem

Prognozy na lato nie są nadzwyczajne. Nie bądnijmy jednakże pesymistami, miejmy nadzieję, że prognozy wezmą w łeb, a pogoda spłata wszystkim figla i w całej swej krasie upiekszy letnie miesiące. W każdym razie patrząc na kalendarz trzeba pamiętać, że lato już za pasem i że należy się do niego odpowiednio przygotować.

Zdawać by się mogło, że letnia kanikuła pozwoli placówkom kulturalnym na zasłużoną drzemkę, a tymczasem jest inaczej. Zespoły artystyczne korzystając będą wprawdzie z organizowanych form wypoczynku, ale niektóre nawet w środku lata będą umilać swym programem wakacje uczestników wczasów w różnych ośrodkach wypoczynkowych.

Ponadto w amfiteatrze letnim zorganizowanych zostanie kilka imprez rozrywkowych na wolnym powietrzu dla tych pracowników, którzy pozostają w domu.

Sądzimy również, że dobrze byłoby, gdyby zespoły muzyczne odwiedziły zakładowe ośrodki wczasowe w Łomnicy, Kryniog Rożnowie.

OBSERWATOR

Sophia Loren i Gregory Peck (z lewej) wystąpią po raz pierwszy razem w filmie „ARABESKA”, realizowanym obecnie w reżyserii S. Donen.



NIEMY ŚWIADEK

Nie więc dziwnego, że jego rozpacz była ogromna, kiedy opowiadał o zdarzeniu w Komendzie Powiatowej MO. Sprawa otrzymała do prowadzenia jeden z zdolniejszych oficerów śledczych, który podczas drobiazgowych oględzin miejsca przestępstwa, stwierdził między innymi, że złodziej przeciął kabel od stojącego w korytarzu aparatu telefonicznego. Na bocznej ścianie tego aparatu zauważył ślady odcisniętych palców. Ślady te zostały zabezpieczone, za pomocą specjalnego aparatu sfotografowane, a następnie powiększone. Miały one stać później podsta-

Trop okazał się właściwy. Bowiem już w kilkanaście dni później ustalono, że znany recydywista Aleksander O., który w dniu poprzedzającym kradzież nie miał nawet na papierosy, dzień później odwiedził kilka sklepów, kupując za znaczne sumy garderobę, a wieczorem fundował wódkę znajomym w „Bristolu”. Na pytanie tych znających skąd ma pieniądze o świadczył, iż dostał je od krewnych.

Zatrzymany przez MO stanowczo zaprzeczył, by miał dokonać kradzieży na plebanii, twierdził, że nigdy w budynku plebanii nie był. Wte-

dy wzięto odciski z jego palców i wraz z odciskami zdjętymi z plebańskiego telefonu wysłano do laboratorium kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie.

W parę dni później laboratorium nadało orzeczenie stwierdzające, że odciski pozostawione na aparacie telefonicznym w plebanii pochodzą z ręki podejrzanego. W obliczu tak przyniatającego dowodu, Aleksander O. wyjaśnił, że krytycznej nocy był tak pijany, że nie zdawał sobie sprawy z tego co robił, nie wyklucza więc, że nieświadomie mógł także dokonać tej kradzieży. Oczywiście tłumaczenie oskarżonego jest śmieszne, bo niemożliwe jest, by człowiek nieprzytomny mógł nie budząc mieszkańców sforsować zamek u drzwi, celowo odciąć aparat telefoniczny, a następnie dokonać kradzieży i sprytnie się ulotnić.

Toteż prokurator w bajeczki te nie uwierzył i oskarżył Aleksandra O. o dokonanie kradzieży na szkodę Franciszka M. Koronnym świadkiem na rozprawie będzie świadek niemy (!) odcisk palca pozostawiony na miejscu przestępstwa.

#ZSALI SADOWEJ

Franciszek M. wstał tego dnia jak zwykle wcześniej rano. Był w podeszłym wieku, więc budził się o świcie. Przed ósmą był już na plebanii i zamierzał rozpocząć pracę w ogrodzie, kiedy kucharka proboszcza powiedziała mu, że w nocy chyba ktoś był na plebanii, bo drzwi wejściowe, które wieczorem sama zamykała, zastała rano otwarte. Franciszek tknięty złym przeczuciem pobiegł w kierunku strychu, gdzie w niezamkniętej szafie trzymał swe ubrania i pieniądze. Początkowo wyglądało na to, że wszystko jest w porządku. Nagle, aż zamarł z przerażenia. Brakowało jego najlepszego ubrania i piętnastu tysięcy złotych, które miał przeznaczony na kaucję mieszkaniową.

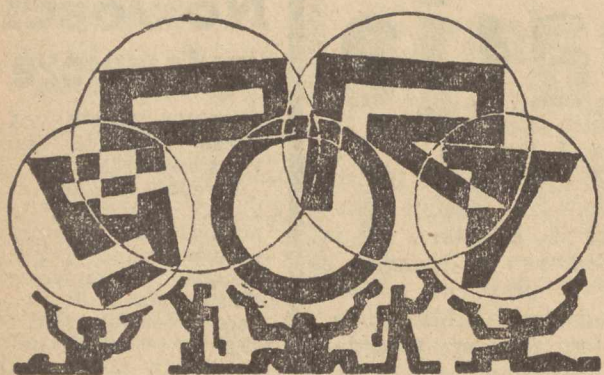
Franciszek był człowiekiem samotnym. Zbliżał się już do sześćdziesiątki, a skradzione pieniądze stanowiły dorobek

To warto przeczytać

R. KOLMAN — MECHANICZNE WZMACNIANIE POWIERZCHNI CZĘŚCI MASZYN. Warszawa 1965, str. 168, rys. 127, tabl. 17. Cena 17 zł. Z serii „Nowa technika”, zeszyt 51.

W książce przedstawiono stan wiedzy o wpływie jakości powierzchni na trwałość części maszyn z określeniem roli nierówności powierzchni i stanu warstwy wierzchniej. Podano charakterystykę metod wzmocnienia powierzchni, klasyfikację metod wzmocnienia mechanicznego oraz specyfikę obróbki przez nagniatanie. Omówiono podstawy fizyczne i zjawiska zachodzące w poszczególnych procesach wzmocnienia, stosowane narzędzia, obrabiarki i warunki obróbki oraz korzyści ich zastosowania.

Przeznaczona dla techników, inżynierów i studentów wydziałów mechanicznych wyższych szkół technicznych.



Na Dunajcu

17 czerwca br. rozpoczął się w Nowym Targu Międzynarodowy Spływ Kajakowy na Dunajcu, jedna z największych imprez wodniackich, która skupiła około 1600 zawodników z różnych krajów na 1200 kajakach.

Z naszych zakładów bierze w nim udział 20-osobowa grupa członków PTTK, stanowiąca 10 załóg kajakowych.

Wyniki uzyskane w spływie przez przedstawicieli „Azotów”, podamy w następnym numerze. bw



GDZIE KIEDY

DYŻURY APTEK

od dnia 21 VI do 1 VII

W TARNOWIE —
ŚWIERCZKOWIE

21—28 VI — Apteka nr 93 —
osiedle przy Zakł. Azot.
28 VI — 1 VII — Apteka nr 137
obok stacji kolejowej

W TARNOWIE

21—27 VI — Apteka nr 131 —
Krakowska 15
28 VI — 1 VII — Apteka nr 132
Krakowska 34

Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr wew.).

Komenda Miejska MO Tarnów — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów — Świerczkowie — 24-22, 22-00 (nr wew.).

Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr wew.).

Pogotowie techniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr wew.).

REPERTUAR KIN TARNOWSKICH

„AZOT”

22—24 VI — Ewakuacja
prod. radz.
25—27 VI — Czas rozprawy
prod. ang.
29—30 VI — Całe złoto świata
prod. franc.

„MARZENIE”

20—23 VI — Pingwin
prod. pol.
24—30 VI — Ptaki
prod. USA

„KRAKUS”

23—25 VI — Śmierć Tarzana
prod. czes.
26 VI — Film studyjny
27 VI — 1 VII — Na tropie policjantów
prod. ang.

Przypominamy

Przed kilkoma tygodniami zamieściliśmy w naszej gazecie apel działaczy sportowych i społecznych o powołanie Społecznego Komitetu Budowy Obiektów Sportowych i ustalenie programu budownictwa sportowego w naszej dzielnicy.

W apelu tym wyrażona była prośba, by inicjatywę w tym kierunku przejęła Rada Zakładowa.

Rozumiemy, że czas wielkich wydarzeń politycznych — kampanii wyborczej, nie sprzyjał tego rodzaju działalności — dlatego w dogodniejszej już sytuacji zwracamy się o realizację podanych w apelu zamierzeń.

REDAKCJA.

Zostań członkiem ZKS „Unia”



OBJAŚNIENIE

Po odgadnięciu wszystkich wyrazów, liczby oznaczone kropkami znajdujące się w prawych dolnych kątach od 1—25 dadzą dodatkowe rozwiązanie.

POZIOMO: 1) malpa z podrzędu waskonosych, 2) roślina Ameryki zwrotnikowej — „słodki ziemniak”, 8) miasto w powiecie oświęcimskim, 10) naczynie szklane do różnych płynów, 12) brat Mojżesza, 14) dawny instrument muzyczny — dęty, 16) obszar, teren, 18) szachista niemiecki, mistrz świata, (1894—1921), 20) francuska organizacja polityczna znana ze swej działalności w Algierii, 21) jest w drzwiach, 24) niemiecki poeta romant. (1781—1831), 24) wrzątek, 27) zestawienie obowiązków cen, opłat, 29) kiść kukurydzy, 33) przystosowanie czegoś do nowego użytku, 35) leśne bóstwo greckie, swawolne o koźlim ogonie, 36) miasto w Attyce, Grecja, 37) kapłan lub mnich buddyjski, 38) ptak z rzędu drapieżnych, 39) miasto nad Wisłą lub paśnik dla owiec i zwierzęcy dzikiej.

PIONOWO: 1) rodzaj zagadki obrazkowej, 2) „brat” Ursusa, 3) polysk nadawany drogim kamieniom, 4) twardy metal, 5) wywar wódczany pozostający po przececzeniu, 6) miasto na wyspie Bor-

neo, 7) rodzaj głosu męskiego, 9) starożytne semickie miasto-państwo nad d. Eufratem w Mezopotamii, 11) istoty lub zjawiska szybko przemijające (np. zaćmienie słońca, ruchy planet), 13) gromadzenie się cząstek gazu, pary, cieczy lub rozpuszczalnych substancji stałych na powierzchni ciała stałego lub cieczy, 15) Pseudonim Asnyka, 17) roślina pastewna, 19) część jelita grubego, 22) rodzaj dyscypliny sportowej, najdłuższy bieg, 25) Polska Agencja Prasowa, 26) rzemieślnik, 27) narzędzie kuchenne, 28) barwnik, 30) członek najstarszego szczebla greckiego, Homer nazywał tak każdego Greka, 32) przybytek aniołów, 34) jezioro w Abisynii.

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem Redakcji do dnia 1 lipca 1964 r. Decyduje data stempla pocztowego.

Wśród Czytelników, którzy nadsyłać pod adresem Redakcji do dnia 1 lipca 1964 r. Decyduje data stempla pocztowego.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 13/44

POZIOMO: 1) teleskop, 7) mak, 9) oradalia, 11) renifer, 13) ikra, 15) aromat, 17) Es, 19) AK, 20) epoka, 21) da, 22) kłoz, 24) Oka, 26) Er, 27) ale, 29) San, 31) alka, 33) Igor, 33) Niobe, 35) oj, 36) Hafne, 37) co, 39) rzeki, 41) Bonn, 42) rodnia.

PIONOWO: 1) torpedowiec, 2) Lena, 3) Sofokles, 4) krem, 5) Odra, 6) pa, 7) mikrotelefon, 8) Aar, 10) Li, 12) Irak, 14) analfabeta, 16) teza, 18) sak, 23) Oranje, 25) Amora, 28) laba, 30) Ni, 34) Ohio, 35) ONZ, 38) Ob, 39) RN, 40) Kr.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci worka turystycznego otrzymuje Henryk Juszczak — Tarnów — 3 ul. Zbylitowska 33/19.

TARNOWSKI AZOTY

Biuro Redakcji:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
Budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie
Druk:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do składu
16 czerwca 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-3-986



Na wycieczce

Foto: J. Olma

Nasz komentarz sportowy

Tylko żużlowcy awansują

Po pierwszych niepowodzeniach tarnowskich żużlowców w spotkaniach o mistrzostwo II ligi, tylko niewielu optymistów wierzyło w szansę nawiazania ścisłego kontaktu z czołówką. A jednak po wprowadzeniu do drużyny Bogdanowicza i Kwaś-

niewicza, w tarnowskim zespole nastąpił przełom i w tej chwili obok częstochowian i zawodników Unii Leszno, tarnowianie zaliczają się do najlepszych drużyn drugiego frontu.

Ostatnie zwycięstwa na wyjeździe w Pile i w Gnieźnie oraz na własnym torze z Unią Leszno pozwalają nam wierzyć, że tarnowianie przypuszczą generalny atak na pozycję lidera. Zresztą o wartości naszego zespołu przekona-

my się już 27 czerwca br. w inauguracyjnym spotkaniu rewanżowej rundy z Motorem w Lublinie. Być może, że również czołowy zawodnik „Unii” Zbigniew Flegel, po nabytej na treningu kontuzji, powróci do formy i tym samym wzmocni poważnie zespół.

O ile mamy powód do dumy z dobrej postawy żużlowców — to z drugiej strony musimy się rumienić z nonszalanckiej gry naszych piłkarzy. Praktycznie „Tarnovia” ma szansę tylko na wicemistrza grupy oraz reprezentowania barw Tarnowa w zawodach eliminacyjnych o wejście do III ligi pod warunkiem, że tej lokaty nie odda nikomu do zakończenia rozgrywek. Na potknięcie się tarnowian czeka Prądniczanka mająca straty tylko jednego punktu do „Tarnovii”.

Jeszcze do niedawna byłem niemal pewien, że do krakowskiej ligi okręgowej uda się wprowadzić dwie tarnow-

skie drużyny, Tarnów i Metal. Niestety, tak jedna, jak i druga postarały się o kolejne dla nas przykre niespodzianki, pozwalając sobie na finiszu na nieoczekiwane porażki, które spowodowały umocnienie się na pozycji lidera rezerwy Garbarni, która zgodnie z regulaminem automatycznie awansować będzie do III ligi.

Nie najlepiej przedstawia się sytuacja w strefie spadkowej, w której znalazły się pozostałe dwie tarnowskie drużyny, a mianowicie rezerwa „Unii” Tarnów oraz Unia Niedomice. Unia Niedomice wydaje się być najpoważniejszym kandydatem do spadku. Zresztą ta szansa dla tej drużyny w dalszym ciągu są pod warunkiem, że w trzech spotkaniach, jakie pozostały do zakończenia rozgrywek, zdobędzie minimum 3 punkty.

Zresztą trudno jest przewidywać wyniki, tym bardziej że w ciągu czterech dni rozegrane zostaną aż dwa kolejne spotkania, natomiast zamknięcie numeru naszej gazety upływa tuż przed zawodami, po których tak w czołówce jak i w strefie spadkowej nastąpią ostateczne rozstrzygnięcia.

Jako optymistą wierzę mocno, że tarnowianie uczynią wszystko, by w tych końcowych i decydujących bojach zadowolić naszych wiernych kibiców i sympatyków „kopanej skóry”.

ROMAN OSUCH

Czy byliście w Pieninach?

Wśród młodszej generacji pracowników naszego kombinatu, chyba niewielu znajdziemy takich, którzy nie widzieli jeszcze Pienin. Są one obok Ojcowa, Łańcuta i Zakopanego, najczęstszym celem wycieczek niedzielnych. Trudno się temu zresztą dziwić, Pieniny są jednym z najpiękniejszych zakątków Polski. Malowniczo położona Szczawnica, rozrzucone nad Dunajcem Krościenko i wznoszące się nad doliną tej pięknej rzeki zamki w Niedzicy i Czorsztynie, przyciągają również licznych turystów zagranicznych.

Wielką atrakcją dla turystów stanowi przejazd łodzią mi flisackimi z Niedzicy do Krościenka, pozwalający na obejrzenie przepięknego przełomu Dunajca. Długa górską rzeką przedziera się tutaj przez łańcuch Pienin w kanionie wyłobionym przez wodę. Stronie, strzeliste wapienne ściany chwilami wprost zamykają drogę rzecę, zmuszając ją do przeciskania się pomiędzy skalistymi zboczami. Spływ przełomem Dunajca pozostawia zawsze niezapomniane wrażenia.

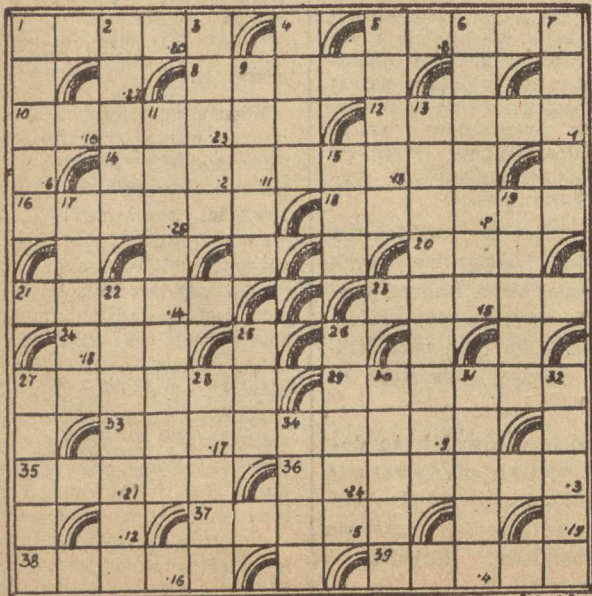
Ale Pieniny posiadają jeszcze wiele innych pięknych zakątków, których urok można poznać tylko wędrując pieszo szlakami turystycznymi, wyznakowanymi na terenie Pienińskiego Parku Narodowego.

Czy wędrowaliście Sokolą Percią z Sokolicy przez Czerleżnik na Trzy Korony? Czy byliście na Górze Zamkowej w Wąwozie Sobczanskim? Czy oglądaliście przepiękny Wąwóz Homole? Czy błądząc w Czorsztynie zwiędziliście ruiny zamku czorsztynskiego i orestaurowany zamek w Niedzicy?

Jeśli nie oglądaliście tych przepięknych miejsc, to pamiętajcie: Szczawnica, Krościenko i Czorsztyn nie powinny być celem wycieczki — powinny być tylko bazą, z której wyruszając, będzie można oglądać cuda przyrody.

Ze zwiedzaniem warto pośpieszyć się, gdyż za kilka lat krajobraz Czorsztyna i Niedzicy ulegnie poważnym zmianom. Już w przyszłym roku rozpocznie się budowę potężnej zapory wodnej na Dunajcu w Niedzicy i zbiornika wyrównawczego w Sromowcach Wyżnych. Na miejscu wsi Czorsztyn i Niedzica powstanie sztuczne jezioro. Pieniny jako Park Narodowy pozostaną jednak nieknięte i piękne w swej dzikości.

ZT.



W Karkonoszach jest zawsze ładnie...